

OSTATNIE DROGI SIÓSTR

FRANZA KAFKI

„Przeze mnie droga w miasto utrapienia,
Przeze mnie droga w wiekuiste męki,
Przeze mnie droga w naród zatracenia”

(Dante Alighieri: *Boska komedia*)¹

Praga magiczna, Praga ezoteryczna, Złota Praga². Te przydomki i nazwania nosi stolica Czech nie bez powodu. Miasto prawdziwie niezwykle i fascynujące. Kulturowy palimpsest zapisywanych przez całe stulecia tekstów, które imponująco dotrwały do naszych czasów. „Stare *in folio* o

¹ Fragment napisu na bramach piekła, rozpoczynający trzecią pieśń *Boskiej komedii* w przekładzie Edwarda Porębowicza. Cytat ten jako motto wykorzystał dla swojej powieści *Krutá léta* (1963, *Okrutne lata*) František Kafka (5 XII 1909 – 22 XI 1991), czeski pisarz i literaturoznawca. O nim i jego powieści będzie jeszcze mowa w tym artykule..

² Pośród bogatej literatury opisującej kulturowe i artystyczne dzieje tego miasta por. m. in. K. Krejčí: *Praga. Legenda i rzeczywistość*, Warszawa 1974, przeł. C. Dmochowska; A. M. Ripellino: *Praga magiczna*, Warszawa 1997, przeł. H. Kralowa; J. Kuchař: *Praha esoterická*, Praha 2000.

kamiennych stronicach” – jak pisał V. Nezval³. Miasto Słowian z ponad tysiącletnią historią, ale poprzez uwarunkowania historyczne przynależące właściwie do kultury Zachodu. Stolica Czechów, ale zawsze w niej znaczą rolę odgrywały społeczności inonarodowe. Stąd szczególna wielowarstwowość tego palimpsestu i jego niezwykajny koloryt. Nie miejsce w tym artykule na historyczne panoramy i dziejowe szczegóły. Jego temat sięga przecież przełomu XIX i XX wieku i na tym poprzestańmy.

Ważny wątek w owym złożonym tekście praskiej kultury tworzy biografia i dzieło Franza Kafki. W Pradze się urodził, w samym sercu miasta, w domu przy ul. Mikulašskiej 9, (obecnie: U radnice 5). Na praskim cmentarzu, nekropolii Żydów na Žižkově (Nový židovský hřbitov, ul. Jzraelská 1) 11 czerwca 1924 r. spoczęły jego prochy.

Kafka, nazywany w leksykonach pisarzem niemieckim albo austriackim⁴, wraz z najbliższą rodziną całe życie (nie licząc oczywiście podróży) spędził w tym czeskim mieście. W liście do Oskara Pollaka napisał nawet „Praga nie puszcza. Nie puszcza nas obu. Ma pazury ta mateczka (...) Powinniśmy podłożyć ogień w dwóch miejscach, na Wyszehradzie i na Hradczanach, i w ten sposób odzyskalibyśmy wolność”⁵. Przyszły autor *Procesu*, określanany obecnie mianem jednego z najwybitniejszych twórców XX stulecia, jest zatem tyleż pisarzem niemieckim, co czeskim i żydowskim. Bo te trzy kultury i trzy tradycje złożyły się na niezwykłość jego dzieła. I właściwie, znając biografię pisarza, jego studia i fascynacje, jego kolegów, jego znajomość języka czeskiego i jidysz nie trzeba tego udowadniać. Wynika to także w sposób najbardziej jawny z książek przyjaciela, a po 1924 r. światowego promotora jego twórczości, czyli Maxa Broda (ur. 27 maja 1884 w Pradze – zmarłego 20 grudnia 1968 w Tel Awiwie i tam pochowanego⁶), autora biografii *Franz Kafka*, (wydanej w 1937 r.), także historyczno-literackiego studium *Der Prager Kreis* (1966; *Krąg Praski*)⁷ oraz autobiografii *Streitbares Leben* (1960, *Waleczne życie*).

Bywając w Pradze nie sposób nie przejść zatem trasą kilkunastu adresów Franza Kafki, adresów prywatnych (od wspomnianej już Mikulašskiej, przez Żółtą Uliczkę 22 do Pałacu Schönbornów przy placu Tržiště 15 na Malej Stranie), sklepów ojca, budynków szkolnych i gmachów biurowych z Assicurazioni Generali na Václavskim Náměstí⁸, gdzie krótko pracował. Można też podjąć próbę rekonstrukcji miejsc, w których rozgrywają się wydarzenia świata przedstawionego w prozie Kafki. Choć nie jest to takie proste, bo wykreowany przez niego świat właściwie „istnieje” poza realną czasoprzestrzenią. Tym niemniej, i wspomniany Krejčí, i Ripellino, wytyczają m. in. topografię drogi na śmierć Józefa K., którego dwaj oprawcy prowadzą do kamieniołomów na Strachowie przez most Karola (z wyspą Kampą pod nim - tak wg Ripellino) albo przez most Legii (z

³ Wg A. M. Ripellino, op. cit., s. 11.

⁴ Np. w leksykonie M. Zybury (red.): *Pisarze niemieckojęzyczni XX wieku*, Warszawa-Wrocław 1996.

⁵ List z 20 grudnia 1902 r. Cyt. wg Ripellino, op. cit., s. 10-11.

⁶ Podkreślam ten fakt, bo często podaje się nieprawdziwą informację o jego grobie na praskim Žižkovie obok mogiły Kafki. Por. np. *Praga. Przewodnik Pascala*, Bielsko-Biała 2001, wyd. III, który zawiera *notabene* wiele błędów (merytorycznych i językowych z zakresu spraw artystycznych i literackich) przeniesionych bezkrytycznie zapewne z francuskiego oryginału. Na praskim cmentarzu w niewielkiej odległości od mogiły Kafków w murze cmentarnym została umieszczona jedynie tablica pamiątkowa poświęcona Brodowi jako prażaninowi i przyjacielowi wielkiego pisarza, ufundowana przez społeczność Żydów w Pradze.

⁷ Por. hasła *Krąg praski* i *Realizm magiczny* w moim *Słowniku europejskich kierunków i grup literackich XX wieku*, Warszawa 2000. Też: M. Pazi: *Fünf Autoren des Prager Kreises*, Frankfurt am Mein 1976.

⁸ Szczegóły i inne adresy por. m. in. G. Salfiellnier: *Franc Kafka i Praga*, Praha 2000. Także K. Wagenbach: *Kafkas Prag. Ein Reiselesbuch*, Berlin 1993.

wyspą Strzelecką pod nim) i dalej ulicą Holečka w górę do kamieniołomów Hřebenka - (to wg Krejczygo).

Będąc w Pradze nie można nie pójść na cmentarz na Žižkowie z pielgrzymką do grobu Kafki. Stajemy tam przed skromną mogiłą z kubistycznym, wysokim, nagrobnym wielościanem (projekt architekta Leopolda Ehrmanna, który odnawiał też synagogę na Smichowie). Na jego przedniej stronie widnieją od góry nazwiska Franza, a niżej, później zmarłych rodziców, ojca Hermanna i matki Julii. U samego dołu granitowej bryły, na oddzielnej marmurowej tabliczce odczytujemy napis (którego nie trzeba tłumaczyć na polski): „Na paměť sester vyznamneho pražského, židovského spisovatele Franza Kafki zahynulých za nacistické okupace v létech 1942-1943” i nazwiska trzech siostr z datami urodzin: Gabrieli Hermannovej, Valerii Pollakovej i Ottilii Davidovej. I tu rozpoczyna się właściwa geneza tego tekstu. Postanowiłem bowiem wyjaśnić i uszczegółowić ten lakoniczny a jednocześnie dramatyczny tekst z marmurowej tablicy.

Historia rodziny Kafków (ze strony ojca pisarza Hermanna) i Löwy (ze strony matki Julii), przynajmniej ta możliwa do zrekonstruowania, sięga drugiej połowy XVIII w. Jej późniejsze, dziewiętnastowieczne dzieje, na podstawie tradycji rodzinnej przedstawił w miarę skrupulatnie Brod w biografii pisarza z 1937 r⁹. Byli w tych rodzinach, od dawien dawna mieszkających w czeskich miasteczkach i w Pradze, rabini, buchalter, wiejski lekarz, podróżnik, rzeźnik, poseł na sejm czeski a nawet, obdarowany orderami dyrektor kolei hiszpańskich. Ojciec Franza prowadził w Pradze sklep hurtowy towarów galanteryjnych. Matka opiekowała się domem i niestrudzenie pomagała mężowi w handlu. Franz urodzony 3 lipca 1883 r. (w domu przy ul. Mikulášskiej po północno-wschodniej stronie Rynku Staromiejskiego) był dzieckiem pierworodnym. Dwóch jego młodszych braci, Georg (1885-1887) i Heinrich (1887-1888) zmarło we wczesnym dzieciństwie. Potem, w starogotycko-renesansowym domu U Minuty na Rynku Staromiejskim (rodzina Kafków mieszkała tu od czerwca 1889 do września 1896), na świat przyszły siostry - Gabriele, czyli Elli w rodzinnym skrócie (22 września 1889), Valerie, czyli Valli (25 września 1890) i Ottilie, czyli Ottla (29 października 1892).

Dzieci ze względu na obowiązki rodziców wychowywały się pod opieką kucharki i niani, a potem guwernantek. Jedna z nich pochodząca z czesko-żydowskiej rodziny - Marie Wernerová - nazywana Slečną (Panną), która znała tylko czeski, pozostawała u Kafków aż do swojej śmierci w 1918 r. i odegrała szczególnie ważną rolę w wychowaniu czwórki dzieci. Była ich czułą powiernicą i serdeczną opiekunką, co w domu zdominowanym przez auto-rytarnego ojca nadawało codziennemu życiu bardziej rodzinną atmosferę. Jak pisze Brod (zapewne na podstawie rozmów z matką pisarza) - „z siostrami Franz bawił się mało, zbyt wielka była różnica wieku, przyczyniała się ona raczej do okolicznościowych sprzeczek między dziećmi. Jedynie na dni urodzin rodziców układały mały Franz scenki teatralne dla siostr. Przedstawiano je w gronie rodzinnym i zwyczaj ten zachował się aż po dojrzałe lata, wiele z tych sztuk i wierszy pamiętały jeszcze siostry długo (...) Franz sam nie

⁹ Por. też m. in K. Wagenbach: *Franz Kafka mit Selbsteugnissen und Bilddokumenten*, Reinbek bei Hamburg 1964; Tenże: *Franz Kafka. Eine Biographie seiner Jugend 1883-1912*, Bern 1958; Tenże: *Franz Kafka. Bilder aus seinem Leben*, Berlin 1983; A. Northey: *Kafkas Mischpoche*, Berlin 1988 (korzystałem także z czeskiego przekładu tej książki A. Kusáka pt. *Mišpoche Franze Kafky*, Praha 1997; za pomoc w jej zdobyciu dziękuję dr Leszkowi Engelkingowi).

grał w nich nigdy, był wyłącznie autorem i reżyserem. Później zaproponował siostronom zamiast swoich scenek wystawienie małych dramatów Hansa Sachsa¹⁰, które inscenizował¹¹.

Jednak zarówno w latach szkolnych i gimnazjalnych, jak i potem uniwersyteckich, Franz nie dzielił z siostrami swoich spraw. Jego lata dorostania i dojrzewania kształtowały się przez przyjaźnie i kontakty z rówieśnikami (niektóre przetrwały całe lata), albo w samotnych obserwacjach i przemyśleniach. Z późniejszej, w pełni dojrzałej perspektywy ujawnionej w *Liście do ojca* (listopad 1919 r.) widać najwyraźniej, że Franz boleśnie i dramatycznie przeżywał – by tak powiedzieć – rodzinną psychodramę, „inscenizowaną” przez ojca, której wraz z siostrami był podmiotem. „Siostry tylko po części miałem za sobą – pisze w *Liście* Franz. – Valli była z nich wszystkich w najszcześniejszej sytuacji wobec Ciebie. Znajdując się najbliżej matki bez zbyteń trudu i szkody dla siebie przyłączyła się tak samo do Ciebie. Traktowałeś ją jednak bardziej po przyjacielsku w porównaniu z matką, mimo, że niewiele było z niej Kafkowskiego¹² tworzywa. Ale może akurat to było dla Ciebie dobre; tam, gdzie nie było nic Kafkowskiego, sam nie mogłeś nic podobnego wymagać; nie miałeś również uczucia, jak wobec nas reszty, że tu coś zostało zmarnotrawione, coś, co trzeba by na gwałt ratować. Zresztą co Kafkowskiego, a co ujawniało się w kobietach, nigdy szczególnie nie lubiłeś”.¹³ I dalej: „Elli jest jedynym przykładem prawie całkowitego, udanego wyłamania się z Twego kręgu. Najmniej bym tego w dzieciństwie się po niej spodziewał. Była przecież tak ociążałym, znużonym, bojaźliwym, skwaszonym, poczuwającym się do winy, nadmiernie pokornym, złośliwym, gnuśnym, łakomym, skąpym dzieckiem, że ledwie mogłem na nią patrzeć, a rozmawiać ani trochę, tak bardzo przypominała mi mnie samego, w tak podobny sposób była pod tą samą klątwą Twego wychowania.”¹⁴

Najwięcej miejsca w tej, istic psychoanalitycznej wiwisekcji stosunków ojca i rodziny Franz poświęca Ottylii. Najmłodsza z siostr bowiem stała się w dorosłym życiu pisarza najbliższą mu osobą, empatycznym świadkiem jego uczuć i emocji, zapobiegliwą i praktyczną pomocnicą w sprawach bytowych¹⁵. W *Liście do ojca* Franz mówi o niej tak: „Prawie nie odważam się pisać o Ottli; wiem, że w ten sposób całą spodziewaną wymowę listu narażam na szwank. W zwykłych warunkach, a więc gdy nie znajduje się w szczególnej nędzy lub niebezpieczeństwie, masz dla niej tylko nienawiść; sam mi przecież wyznałeś, że, Twoim zdaniem ona celowo robi Ci same przykrości i zadaje ból i gdy Ty cierpisz z jej powodu, ona jest zadowolona z tego i się cieszy. A więc to jakiś rodzaj diabła (...) Widujesz nas wprawdzie (...) jak szepczemy, śmiejemy się, niekiedy słyszysz, że mówimy o Tobie. Masz wrażenie, że otaczają Cię spiskowcy (...) ale po prawdzie to nie przesiadujemy ze sobą, aby coś wymyślić przeciwko Tobie, lecz aby z największym napięciem, dowcipnie, poważnie, z miłością, uporem, gniewem, niechęcią, oddaniem, poczuciem winy, z całych sił umysłu i serca wspólnie

¹⁰ Hans Sachs (1494-1576), norymberski dramaturg i autor wierszowanych sztuk, satyrycznych i żartobliwych skeczów (gatunek nazywany Schwank), ale i także tragedii i dramatów nawiązujących do *Biblii* i klasyki greckiej. W latach 1870-1908 ukazały się w 26 tomach jego *Werke (Dzieła)*.

¹¹ M. Brod: *Franz Kafka. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1982, s. 28, przeł. T. Zabłudowski.

¹² Chodzi tu o ciągle przeciwstawianie przez ojca pozytywnych cech rodziny Kafków negatywnym właściwościom rodziny Löwy ze strony żony.

¹³ F. Kafka: *List do ojca*, Warszawa 1979, s. 29, przeł. J. Sukiennicki.

¹⁴ Jak wyżej, s. 29-30. W tej bezlitosnej, także dla samego siebie charakterystyce Franz zdaje się oceniać siostrę kryteriami ojca, który upokarzał Gabrielę na każdym kroku.

¹⁵ Por. m. in. H. Binder: *Kafka und seine Schwester Ottla*, „Schiller-Jahrbuch“ 12, 1968; *Briefe an Ottla und die Familie*, hrsg. H. Binder und K. Wagenbach, Frankfurt am M. 1974.

rozważać ten straszliwy proces toczący się między Tobą a nami we wszystkich szczegółach, ze wszech stron, we wszystkich okolicznościach”¹⁶.

Stosunki Franza z Gabrielą i Valerią uległy zmianie, gdy siostry założyły własne rodziny i wyzwoliły się spod autorytarnej kurateli ojca. Można rzec, że te kontakty, choć były po mieszczańsku konwencjonalne, to jednak charakteryzowały się poczuciem potrzeby wzajemnej solidarności i pomocy w trudnych momentach życia. Najstarsza z sióstr, Gabriela wyszła za mąż 27 listopada 1910 r. za o rok młodszego od siebie Karla Hermanna pochodzącego z Siřem (niem. Zürau), małego miasteczka położonego o ok. 100 km na zachód od Pragi nad rzeką Blšanką.¹⁷ Franz tak przedstawił odmienioną osobowość siostry w *Liście do ojca*: „Gdy w młodych latach, i to jest najważniejsze, opuściła dom, wyszła za mąż. urodziła dzieci, wtedy stała się miłą, nie zatroskana, odważna, hojna, bezinteresowna, pełna nadziei”.¹⁸

Valeria zaręczyła się z Josefem Pollakiem (ur. 1882) 15 września 1912 r. a ich ślub odbył się kilka miesięcy później 12 stycznia 1913 r. Największy problem miała rodzina z Ottlą, która zakochała się w Józefie Davidzie, doktorze praw (jak Franz), czeskim katoliku i narodowcu. Zabiegi i perswazje rodziny, aby odwieść dziewczynę od małżeństwa trwały długo a Ottla mogła w swoich planach liczyć tylko na aprobatę brata (bo i Brod uważał ten pomysł za wątpliwy)¹⁹. Tak czy tak, ślub odbył się ostatecznie 15 lipca 1920 r. a pierwsze dziecko Davidów, Věra, urodziła się dziewięć miesięcy później 27 marca następnego roku.

Życie Kafków toczyło się normalnym trybem. Zajęte swoimi rodzinami siostry żyły własnymi sprawami, rodziły dzieci. Hermannowie mieli syna Felixa (ur. 8 grudnia 1911) i dwie córki Gerti (ur. 1912) i Hanne (ur. 1920), Pollakom urodziły się także dwie córki Marianne (ur. 19 IX 1913) i Lotte (ur. 1914), a Davidowie doczekali się po Věrze drugiej córki Helene (ur. 1923)²⁰. Franz wyprowadziwszy się od rodziców (pomieszkiwał u Valli i Elli podczas ich wyjazdów, a potem zamieszkał wreszcie samodzielnie na Bílkovej 10, tu na krótko w 1915 r., i następnie przez dwa lata na Dlouhej 15, dalej na Złotej Uliczce 22 i ostatecznie, od marca 1917 r., w mieszkaniu w pałacu Schönbornów) mógł mieć do spraw rodzinnych stosunek bardziej zdystansowany i zrjonalizowany. W chwilach koniecznych wspierał jednak siostry i starał się im pomóc. Tak było w czasie Wielkiej Wojny, gdy obaj szwagrowie zostali powołani na front, Franz (zgłosił się jako ochotnik, ale nie został przyjęty, ze względu na zły stan zdrowia) towarzyszył Elli, gdy ta wybrała się na Węgry do Nagy Mihály, aby odwiedzić rannego na froncie męża, pomagał też (aczkolwiek niechętnie, co wynika z listów do narzeczonej Felicji Bauer i z dzienników) zarządzać fabryką Karla Hermanna. Utwierdzał Elli w pomyśle działalności w żydowskim stowarzyszeniu kobiet na rzecz pomocy ubogim Żydom w Niemczech. Z listów i dziennika wynika, że najżyczliwiej pamiętał zawsze o siostrzenicach i jedynym siostrzeńcu. Najbliższe kontakty jednak utrzymywał Franz z Ottlą. Wykorzystywał każdą sposobność, aby spędzać czas w jej towarzystwie. Przebywał z nią (od września 1917) w Siřem, gdzie Ottla prowadziła wiejskie

¹⁶ *List do ojca*, op. cit., s.31-32.

¹⁷ Rok później Karl założył na Žiřkowie fabrykę azbestu Prager Asbestwerke Hermann & Co.(Pražská továrna na osinkové zboží), której udziałowcem za pieniądze ojca był także Franz. Por. R. Hayman: Kafka. *Seine Leben, seine Welt, sein Werk*, Bern-München 1983; R. Robertsson: *Kafka. Judentum, Gesellschaft, Literatur*, Stuttgart 1988. .

¹⁸ *List do ojca*, op. cit., s. 30.

¹⁹ Por. *Briefe an Ottla*, op. cit. ; także M. Brod, F. Kafka: *Přátelství. Korespondence*, připravil M. Pasley, přeložila H. Žantovská, Praha 1998

²⁰ Daty częściowo wg A. Northeya, op. cit.

gospodarstwo Hermannów²¹. Z Ottlą spędzał też czas w Żelízach (1919) i w Plané nad Lužnicą (1922). Gdy odkrył swoją chorobę (pierwszy niebezpieczny krwotok nastąpił w sierpniu 1917) najserdeczniejsza przyjaźń i powinowactwo duchowe z najmłodszą siostrą pozwalały mu przetrwać najtrudniejsze momenty. Rodziły nadzieję (jeszcze w 1922 r doktor Otto Herrmann brał pod uwagę możliwość powrotu Franza do zdrowia).²² Gdy pogorszył się jego stan umieszczony został w sanatorium w Wiener Waldzie, a potem w Kierlingu pod Wiedniem, gdzie kończył życie. Oprócz narzeczonej Dory Diamant (Dymant²³), poznanej w czasie letniego pobytu w Müritz nad Bałtykiem (lipiec 1923) i doktora Roberta Klopstocka, którzy opiekowali się w ostatnich dniach Franzem, przy łóżku umierającego brata, 3 czerwca 1924 r. nad ranem, znalazła się też Elli i to do niej kieruje on ostatnie swoje słowa.²⁴

Pogrzeb Franza Kafki odbył się 11 czerwca po południu w żydowskim obrządku. W żałobnej uroczystości uczestniczyło ponad sto osób, rodzice, siostry z mężami, głośno okazująca swój żal Dora Diamant, którą podtrzymywał nad grobem Max Brod²⁵, najbliżsi koledzy z literackiego ugrupowania nazwanego potem Prager Kreis²⁶, nauczyciele, dziennikarze i zwykli prażanie. Nikt wtedy, nawet Brod, nie uświadamiał sobie, że uczestniczy oto w ostatnim pożegnaniu jednego z najwybitniejszych pisarzy XX stulecia. Dopiero kolejne lata tę świadomość utwierdzały, właśnie dzięki Brodowi, który nie uszanowawszy „testamentu” przyjaciela, nie tylko nie spalił rękopisów, ale je z konsekwentnym uporem upowszechniał. Do 1939 r. ukazały się niemal wszystkie dzieła literackie Franza, *Proces* w 1925, *Zamek* w 1926, *Ameryka* w 1927, a *Gesammelte Schriften (Pisma wszystkie)*, w 6 tomach, w latach 1935-1937, także jego biografia (1937). Jednak dopiero dziesięciolecia powojenne otworzyły Kafce drogę do niekwestionowanej wielkości. Kluczem była tu nie tylko jego paraboliczna sztuka słowa, przekładana na wszystkie języki świata, ale i biografia ujawniana stopniowo poprzez dzienniki pisarza i jego rozległą korespondencję. Poświadczają to również liczne dzieła, które z fascynacji Kafką i jego literaturą powstały.²⁷

²¹ Por. E. Pawel: *Das Leben Franz Kafkas. Eine Biographie*, München-Wien, 1986.

²² Por. M. Brod, F. Kafka: *Přatelství*, op. cit.

²³ Urodzona w Polsce, w Pabianicach koło Łodzi w 1898 r. (w biografii Kafki znajdujemy rok 1900 lub 1902) Jej rodzice Hersz Aron i Frajda Frid zajmowali się tkactwem (w biografii podaje się, że Dora była córką ortodoksyjnego rabina z Polski). Mieszkali przy ul. Południowej 19. Dora miała czworo braci (Dawid, Jakub, Abram, Ajze) i siostrę (Nacha). Dora na początku lat dwudziestych wyjechała do Berlina. Latem 1923 r. poznała Franza Kafkę i zamieszkała z nim w Berlinie. Zmarła w Londynie, gdzie mieszkała z córką Marianne, 15 sierpnia 1952. Mąż Dory zginął jako ofiara holokaustu. Bliższe informacje o jego śmierci nie są znane. Córka zmarła w 1982 r. Biografię tę w szczegółach zrekonstruowała Kathi Diamant, profesor kalifornijskiego San Diego State University (College of Arts and Letters) na podstawie odnalezionych w Paryżu pamiątek Dory oraz na podstawie dokumentów Gestapo w Berlinie a także dokumentów w Muzeum Miasta Pabianice (odwiedziła je 21 maja 2001 r.). Por. R. Adamek: *Wielka miłość Franza Kafki*, „Nowe Życie Pabianic” 2001 nr 21. Kathi Diamant badaczka Zagłady, zainteresowała się Dorą ze względu na zbieżność nazwisk. Przygotowała obszerną książkę *Kafka's Last Love: The Mystery of Dora*, która ukazała się w marcu 2003 r w Londynie w wydawnictwie Secker & Warburg. Por. moją recenzję *O Franziu Kafce i jego bliskich trzy książki*, „Midrasz” 2004 nr 2.

²⁴ M. Brod: *Franz Kafka*, op. cit., s. 280

²⁵ Por. Garald Salfiellnier: *Franz Kafka i Praga*, Praga 2000.

²⁶ Por. M. Brod: *Pražský kruh*, Praha 1993, z niem. przełożyła I. Vizdalová. Por. też cyt. już hasło *Krąg praški* w moim *Słowniku europejskich kierunków...*, op. cit.

²⁷ Pomijając lepsze i gorsze adaptacje teatralne (np. M. Broda – *Zamek* oraz *Proces*, A. Gide'a z 1947 r. i P. Weissa z 1982 r. - por. K. Prykowska: *Adaptacje sceniczne „Procesu” Franza Kafki*, Łódź 1998, maszynopis w Instytucie Teorii Literatury, Teatru i Sztuk Audiowizualnych UŁ) i filmowe (np. *Proces* O. Wellesa z 1963 r.) warto tu wymienić jako szczególnie wartościowe m. in. filmy Z. Rybczyńskiego *Kafka* (1991) i S. Soderbergha pod takim samym tytułem (1991), które w jedną całość łączą dzieło i życie pisarza. Także

Dzieje rodziny Kafków po śmierci Franza w szczegółach są mało znane. Umierają rodzice, najpierw ojciec w 1931, a w trzy lata później matka. W 1931 r. umiera Lotte, córka Valerii, a w 1939 mąż Gabrieli Karl.²⁸ Nadchodzi rok 1939 i wybuch II wojna światowa.

Ex post, w dziełach Kafki wielu ich interpretatorów odczytywało paraboliczną profecję tych wszystkich tragedii, które wojna wywołała - zbrodniczego nazizmu, obozów koncentracyjnych, śmierci i męczeństwa milionów ludzi, holokaustu. Tragedie te dotknęły również Żydów praskich, którzy ginęli tysiącami w Terezynie (Theresienstadt), w komorach gazowych Oświęcimia i w innych obozach koncentracyjnych. Los nie oszczędził także bliskich Franza Kafki. Zamordowana została kolba karabinu przez niemieckiego żołnierza Greta Bloch (1892-1944), może matka syna pisarza²⁹. W Ravensbrück zginęła Milena Jesenská (10 VIII 1896 - 15 V 1944).

Holokaust zagarnął również - jak przekazuje wspomniany już wyżej napis na tablicy nagrobnej Kafków - trzy siostry pisarza. Jednak informacje na ten temat w swoich szczegółach, nie tylko nie są zgodne, ale i sprzeczne, co do dat i miejsca śmierci. Najczęściej podaje się ogólnie, że zginęły w niemieckich obozach koncentracyjnych³⁰, ale pisze się też np., że wszystkie trzy zginęły w łódzkim getcie³¹. Znajdujemy też informacje rozdzielające wojenne drogi sióstr, oświęcimską śmierć Ottli oraz łódzki kres Valerii i Gabrieli. Różne też podaje się daty śmierci 1941³², 1942, 1944.

Właśnie ta ostatnia, rok 1944, widnieje w, opublikowanym tuż po II wojnie, pierwszym tekście, w którym pojawiły się informacje o losach sióstr. A mianowicie w pięcioakapitowej notatce H. Zylberberga zatytułowanej *Tragiczny koniec trzech sióstr Franza Kafki*³³ wydrukowanej w efemerycznym czasopiśmie na początku 1947 r. Autor musiał znać rodzinę Kafków, bo rozpoczął swój tekst od szczegółowej charakterystyki sióstr. Pisze: „Trzy siostry Franza Kafki, Elly, Vally i Ottla, bardzo różniły się między sobą, jednak w każdej z nich odnaleźć można charakterystyczne cechy osobowości brata. Elly, najstarsza, była nadzwyczaj nieśmiała. Cierpiała z powodu wręcz chorobliwej małomówności, niczym młode dziewczę, nawet wówczas, gdy była już matką dwojga dorosłych

interesującą powieść epistolarną A. Boleckiej *Kochany Franz*, Warszawa 1999 oraz obrazy Rosjanina mieszkającego w Pradze A. Prostowa-Pokrowskiego Por. *Franz Kafka in Bildern des Malers*, Praha 2001. Apokryficzny charakter zdają się mieć G. Janoucha *Rozmowy z Franzem Kafką* po polsku wydane w tłum. J. Borysiaka i E. Dyczka w Warszawie w 1993 r. Choć Brod i Dora Diamant nigdy nie zakwestionowali prawdziwości zapisków Janoucha. Por. M. Brod: *Franz Kafka*, op. cit. s. 287.

²⁸ Tu odwołuję się do informacji z cyt. wyżej książki A. Northeya, choć np. w czeskim przekładzie tomu listów Kafki i Broda, zredagowanej przez Malcolma Pasleya (por. przypis 17) w objaśnieniach podaje się inny rok śmierci Karla tj. 1942. Wg mnie – co będzie wynikać z dalszego ciągu artykułu – bliższy prawdzie jest chyba rok 1939.

²⁹ Por. *Uzupełnienia* w biografii M. Broda: *Franz Kafka*, op. cit., s. 316-319.

³⁰ Taką informację („zginęły gdzieś w Polsce w komorach gazowych”) przekazała Maxowi Brodowi najstarsza córka Gabrieli i Karla Hermannów Gerti, która przeżyła wojnę i pisała jako Greta Kaufmann (zatem wyszła za mąż) z Londynu, tuż przed podróżą do Kanady, 27 sierpnia 1947 r. List ten w całości dotyczył jednak stryja, czyli Franza Kafki, opisanego z perspektywy wspomnień małego dziecka (Gerti – przypominam - urodziła się w 1912 r.) i tradycji rodzinnej. Por. M. Brod: *Pražský kruh*, op. cit. s. 109-111.

³¹ Por. przypisy do polskiego wydania *Listów do Felicji*, Warszawa 1976, przeł. Irena Krońska, t.II, s. 360.

³² Por. np. drzewo genealogiczne (bo więcej szczegółów nie ma) Kafków w książce Northeya: *Mischpoche Kafkas*, op. cit. Autor poświęcił wiele miejsca przodkom i stryjom pisarza, pomijając całkowicie los sióstr i ich dzieci.

³³ H. Zylberberg: *Das tragische Ende der drei Schwestern Kafkas*, „Wort und Tat” 1946/1947, Heft 2. Na ten tekst trafiłem właściwie na koniec swoich kwerend i poszukiwań. Ale w dokumentacji wydaje się cennym uzupełnieniem. W dotarciu do tego artykułu i jego treści pomogli mi dr Johann Biedermann z Uniwersytetu w Giessen i dr hab. Małgorzata Leyko z Instytutu Teorii Literatury, Teatru i Sztuk Audiowizualnych UŁ, za co im obojgu serdecznie dziękuję. .

dzieci. Była świadoma swej wady i traktowała ją jako ułomność; była jak Franz, bardzo wymagająca wobec siebie. Jej dorosły syn zmarł w obozie koncentracyjnym we Francji.”³⁴ O średniej siostrze Zylberberg pisze krótko („podobna do swojego brata poprzez szlachetność uosobienia, wrodzoną elegancję, poczucie doskonałości i młodość”), by więcej miejsca poświęcić najmłodszej: „Ottla, była postawna, śniada, o imponującej sylwetce, przenikliwym spojrzeniu i chodziła pewnym krokiem. Przedstawiła mi swoje dwie córeczki, pokazywała swoje wegetariańskie przepisy kulinarne, opowiadała o odwiedzaniu ubogich i znajomościach z żebrakami. Nigdy nie pogodziła się z tym, że dzieła Kafki zostały opublikowane na skutek niedyskrecji. Franz pozostawił testament i należało respektować jego najgłębsze i najświętsze życzenie, a mianowicie spalić wszystko, co napisał. Z tego powodu była zła na Maxa Broda. Ottla była pozbawiona zmysłu literackiego, właściwie nie miała czasu na czytanie, niemniej jednak wszystko, co mówiła i czyniła, miało swoje głębokie, niemal metafizyczne uzasadnienie. Dostrzegała doniosłość nawet najbardziej błahych czynów i bez ustanku zastanawiała się nad ich wartościami moralnymi. Tych trzech siostr już nie ma: zginęły w nazistowskich gettach.”

O losie Ottli Zylberberg pisze tak: „Trafiła do getta w Terezynie. Pewnego dnia nadszedł transport żydowskich dzieci, które reagowały ze szczególną wrogością na wszelkie próby ich uspokojenia. Ottla i kilkoro lekarzy zyskali zaufanie dzieci, w oczach których było widać strach wywołany torturami, jakim poddani zostali ich rodzice. Były bardzo nieufne. Naziści wpadli na diabelski pomysł: zapowiedzieli stroskanym opiekunom, że zorganizują specjalny transport, aby te sieroty i ich opiekunów wysłać za granicę; porozumiano się co do planu ekspedycji, ubrano dzieci w nowe ubrania i otoczono je szczególnie troskliwą opieką. Pełna nadziei Ottla pisała do męża, że jest szczęśliwa, iż może pomóc tym istotom, które tak bardzo potrzebują czułości; że wyjedzie z nimi do Szwecji i Danii. Wiadomo jednak, że wysłani tym transportem nie zostali uwolnieni, lecz skierowani do Oświęcimia, do pieców krematoryjnych, nie dalej...” Ten fragment wymaga kilku dopowiedzeń. Ottla rozwiodła się ze swoim mężem, kiedy zaczęły się prześladowania Żydów, aby „nie musiał znosić cierpień jej narodu”. W Terezynie do opieki nad dziećmi i do transportu zgłosiła się jako wolontariuszka. Według *Kalendarza wydarzeń w KL Auschwitz*³⁵ 7 października 1943 r. przybył do Oświęcimia transport z Terezina w którym było 1260 dzieci i 53 opiekunów. Jeszcze tego samego dnia wszyscy z tego transportu ponieśli śmierć w komorach gazowych obozu. W tym także Ottla David. Zatem można rzec z pewnością, że ostatnia droga najmłodszej siostry Franza Kafki zakończyła się 7 X 1943 w Auschwitz.

Anna Bolecka we wspomnianej wyżej powieści, w apokryficznym powojennym liście Broda do Dory Diamant (czy powstał na kanwie autentycznego listu kogoś z rodziny lub znajomych Kafków do Broda?³⁶), przedstawiając los Ottli podaje jeszcze kilka dodatkowych informacji o jej córkach, które przeżyły wojnę (s. 311). Nic ponadto powiedzieć nie umiem. Nie wiem czy założyły rodziny, czy mieszkały w Czechach czy też wyjechały na Zachód (jak Gerti, córka Gabrieli, która zmarła w Kanadzie w 1972 r.³⁷), czy jeszcze żyją? Co nie jest

³⁴ Chodzi o Feliksa, ulubieńca całej rodziny, zwłaszcza dziadka Hermanna Kafki. – jedyny męski potomek! To wyłączna informacja, nader ogólnikowa (obóz koncentracyjny we Francji?) o jego losach jaką udało mi się znaleźć (w drzewie genealogicznym Northey, op. cit. podaje rok 1940 jako datę śmierci Feliksa). O szczególnej miłości dziadka do wnuka pisze Franz w *Liście do ojca*.

³⁵ D. Czech: *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim 1992, s. 534. W archiwum oświęcimskim zachowała się lista z nazwiskami opiekunów.

³⁶ Wspomniani wyżej list Gerti do Broda tylko w jednym zdaniu informuje o losach matki i jej siostr.

³⁷ Rok śmierci wg Northeya

nieprawdopodobne.³⁸ Věra miałyby dziś 81 lat, Helene 79. Przeżyła wojnę również starsza córka Pollaków – Marianne, o której losach też nic nie wiadomo. Dziś miałyby 90 lat.³⁹

O dwóch pozostałych siostrach Franza Zylberberg pisze tak: „zostały przewiezione do getta w Łodzi. Nie słyszano o nich więcej, momentalnie zniknęły w powszechnej akcji likwidacyjnej w sierpniu-wrześniu 1944, kiedy wszyscy Żydzi z gett na terenie Polski i gdzie indziej zostali wysłani do pieców krematoryjnych”.⁴⁰ To ostatnie zdanie trzeba poddać szczególnej weryfikacji.

Dzieje getta w Łodzi (Litzmannstadt Getto) zostały już opisane w wielu książkach, wspomnieniach, pamiętnikach, powieściach i sztukach teatralnych⁴¹. Acz wciąż niedo-statecznie i wciąż niekompletnie. Historia powojenna spowodowała, że dopiero w ostatnich latach, zaczynają ukazywać się liczniej opracowania historyków, memoracyjne wydawnictwa i przypomnienia⁴². Finalizowane są prace nad pełnym wydaniem bezprecedensowej w historii II wojny światowej dokumentacji powstałej w getcie, czyli *Kroniki getta łódzkiego*⁴³. Opublikowano też książkę o getcie i losach prażan⁴⁴. Na podstawie odnalezionych zdjęć z getta zrealizowany został film dokumentalny pt. *Fotoamator* (1998, real. D. Jabłoński)⁴⁵, który zyskał uwagę i uznanie na całym świecie

Łódzkie getto powstało jako jedno z hitlerowskich ogniw służących „ostatecznemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej” (Endlösung der Judenfrage). W Łodzi, bo w tym mieście Żydzi stanowili ponad 30 % mieszkańców, czyli przeszło 230 tys. i trudno byłoby ich w krótkim czasie deportować z Rzeszy, a miasto pod nazwą Litzmannstadt zostało do niej wcielone. Jego centralne położenie spowodowało, że założone na początku 1940 r. getto (w północnej, najbiedniejszej części miasta, na obszarze niewiele ponad 4 km²), zaczęło pełnić rolę przejściowego obozu koncentracyjnego dla Żydów (także Cyganów) nie tylko z okolic Łodzi, ale z całego tzw. Kraju Warty (Warthegau), także z zachodniej i południowej Europy. Nigdy nie przekroczyło liczby 170 tysięcy uwięzionych, co wskazuje, że przez cały okres istnienia getta (do sierpnia 1944 r.) transporty deportacyjne do Łodzi i wysiedlenia odbywały się bez przerwy. Trzeba tu brać także pod uwagę

³⁸ Nie wie tego też Northey. W drzewie genealogicznym Kafków przy imionach córek Ottli widnieją pytajniki.

³⁹ Wyjaśnienia wymaga los starszej córki Hermannów Hanny.

⁴⁰ Wszystkie cytaty z tego artykułu Zylberberga w przekładzie Małgorzaty Leyko.

⁴¹ Np. sztuka E.i H. Libermanów: *Thron in Straw* z 1989 r., w której głównymi postaciami są Chaim Mordechaj Rumkowski, mianowany przez Niemców Przełożonym Starszeństwa Żydów (Der Altste der Juden) w getcie i Hans Biebow, niemiecki kierownik Zarządu Getta (Getto-Verwaltung). Informację o sztuce i wgląd w jej treść sztuki zawdzięczam Małgorzacie Leyko.

⁴² M. in. J. Poznański: *Dziennik z łódzkiego getta*, Warszawa 2002 (pierwsze, niepełne wydanie ukazało się w 1960 r.); O. Singer: *Przemierzając szybkim krokiem getto...Reportaże i esej z getta łódzkiego*, Łódź 2002, przeł. z niem. K. Radziszewska (wersja niemiecka tej książki ukazała się w Berlinie w 2002 r. ; J. Wajsblat et G. Lambert: *Le témoin imprévu*, Paris 2001; J. Baranowski: *The Łódź Getto 1940-1944/ Łódzkie getto 1940-1944*, Łódź 1999; A. Adelson, R. Lapidés (red): *Lodz Getto. Inside a Community under Siege*, New York 1989. Wcześniejsze opracowania polskie por. R. Bonisławski: *Bibliografia polska dotycząca zagłady Żydów z getta łódzkiego* (w:) M. Budziarek (red.): *Judaica łódzkie*, Łódź 1994. Całkiem ostatnio odnaleziono kolejny pamiętnik z getta, licealisty Jehudy Lubińskiego, por. J. Podolska, *Dziennik Jehudy*, łódzkie wydanie „Gazety Wyborczej” z dnia 11 IV 2003. Tu także fragmenty dziennika.

⁴³ Niepełna edycja to: D. Dabrowska, L. Dobroszycki (red.): *Kronika getta łódzkiego*, Łódź 1965, t. I-II.

⁴⁴ R. Seemann (red.) *Ghetto Litzmannstadt 1941-1944. Dokumenty a výpovědi o životě českých židů v lodžském ghettu*, Praha 2000. Dziękuję redaktorowi Januszowi Kozłowskiemu, nieocenionemu znawcy łódzkich spraw za udostępnienie mi tej książki oraz za pomoc w zbieraniu materiałów do tego tekstu.

⁴⁵ W tym filmie barwne, a więc w jakimś sensie wyidealizowane obrazy fotograficzne getta zostały zderzone z bezlitośnie realistycznym i weryfikującym komentarzem Arnolda Mostowicza (1914-2002), więźnia i świadka tamtych lat. Por. jego wspomnienia pt. *Żółta gwiazda i czerwony krzyż*, Warszawa 1988.

zmniejszanie się liczby więźniów na skutek śmierci z wycieńczenia, głodu, chorób, na skutek rozstrzeliwań i samobójstw w samym getcie.

Do Łodzi deportowano także 5000 Żydów wprost z Pragi, bez pośredniego etapu jakim był dla wysiedleń z Protektoratu Czech i Moraw obóz w Theresienstadt. Prażan, którzy otrzymali do domów pisemne powiadomienia o deportacji gromadzono z bagażami na Holešovicach w Veletřním Pałacu, który przed wojną służył jako pawilon wystawowy. I stamtąd właśnie, z holeszowickiego dworca kolejowego, transporty odjeżdżały do Łodzi. O szczegółach tej marszruty mówią relacje świadków, którzy holokaust przeżyli (z 5000 tys. deportowanych z Pragi uratowało się zaledwie 277 osób), i których świadectwa uzupełniają rekonstrukcje historyków⁴⁶. Ja, dla ilustracji tych wydarzeń, posłużę się fragmentami z przywołanej na początku mojego tekstu powieści Františka Kafki (przypadkowa zbieżność nazwisk z Franzem Kafką; nazwisko Kafka w Czechach jest dość popularne), który w konwencji fabularnej odtworzył losy wywożonych z Pragi Żydów, bo sam przeżył dramatycznie ten czas przybywając do Łodzi w jednym z październikowych pociągów deportacyjnych:

„Ustawiono ich wreszcie grupami po sto osób i zaczęto wyprowadzać z drewnianych zabudowań pawilonu wystawowego przy Veletřznej ulicy. Te trzy dni bezczynności i wyczekiwania w punkcie zbornym były nie do zniesienia. Ludzie wyrwani ze swych domów kręcili się wśród wystawowych boksów bez celu, bez nadziei (...) Pewnego chmurnego poranka u ich drzwi zadźwięczał ostro dzwonek, skończyła się niepewność (...) W ciągu trzech dni należało się przygotować do wyjazdu (...) Słuchali pocieszeń, że do Bożego Narodzenia wrócą do domu (...) Musieli się chwytać jakiejś nadziei (...) Przed tygodniem jeszcze nikt z nich nie wiedział, czy transporty pójdą w Pireneje, czy do Polski. Po trzech dniach spędzonych w punkcie zbornym wszyscy już byli pewni, że pojadą gdzieś na wschód.”⁴⁷

Takich transportów, na przełomie października i listopada 1941 r., odjechało z praskich Holešovic pięć, po tysiąc osób (podróż przez Wrocław trwała ponad 30 godzin). Każdy z nich otrzymał swój numer.. Na liście drugiego (B) transportu (przybył do Łodzi 17 października wczesnym popołudniem na Radogoszcz, stację położoną na północ od łódzkiego getta) widnieje nazwisko Gabrieli Hermannowej⁴⁸ (w tym pociągu znalazł się też autor *Okrutnych lat*, zatem można powiedzieć, że ten beletryzowany dokument opisuje w pewnym sensie także jej doświadczenia i emocje). W czwartym (D) transporcie (przyjechał na Radogoszcz 1 listopada o wpół do piątej po południu) przybyli do getta Pollakowie - Valeria wraz z mężem Józefem⁴⁹.

Znów tekst powieści:

„Niemieckie rozkazy wypędzały ludzi z wagonów na małą stacyjkę pośród pól w śnieżnej zamieci, która oblepiała twarze smugami mokrych płatków i oslepiała przeszkadzając w poruszaniu się.

⁴⁶ Przede wszystkim wspomniana wyżej książka *Getto Litzmannstadt* wydana w Pradze, por. przypis 43.

⁴⁷ F. Kafka: *Okrutne lata*, Łódź 1966, przeł. H. Gruszczyńska-Dębska s. 17-18.

⁴⁸ Na listach deportowanych nie ma męża Gabrieli Karla (trzykrotnie natomiast pojawia się nazwisko Karel Herrmann – przez dwa „r” – z innymi niż szwagier Kafki datami urodzin), zatem - por. przypis 28 – raczej ma chyba Northey.

⁴⁹ Por. listy deportowanych zamieszczone w aneksach do książki R. Seemanna *Getto Litzmannstadt*, op. cit., s. 267 i 292. Książka ta nawet jednym zdaniem nie wspomina o losie Gabrieli i Valerii, co trochę zastanawia, tym bardziej, że redaktorzy dotarli do wielu osób z tych transportów, które wojnę przeżyły i może mogłyby coś o siostrach Kafki powiedzieć.

- Żydowski transport B z Pragi. Dziewięćset dziewięćdziesięciu ośmiu ludzi, jeden zmarły, jeden zastrzelony podczas ucieczki! (...)

Ludzie z ręcznym bagażem szli po dwoje, troje obok siebie omijając zaśnieżone kopce, które sterczały po obu stronach drogi, która wiodła polami pokrytymi śniegiem i zdawała się nie mieć końca. Starzy i słabi, z dziećmi, pozostawali w tyle. Na widnokręgu zamajaczyły niskie domki w ogródkach. Znów szli między polami i po pół godziny znaleźli się w nędznej dzielnicy mieszkaniowej”⁵⁰

Deportowani z drugiego transportu zostali zakwaterowani najpierw w budynku przy ul. Łągiwnickiej (Hanseatstrasse) 37, a potem przeniesieni do większych pomieszczeń w połączonych domach przy Franciszkańskiej (Franzstrasse) 13/15. Zaś transport czwarty ulokowano w byłej szkole przy ul. Franciszkańskiej 29 (wszystkie wymienione budynki zachowały się do dziś). Takie więc były pierwsze łódzkie adresy Gabrieli oraz Valerii i Józefa Pollaków.

Pomieszczenia „kolektywów” (jak je nazywano), choć przed przyjazdem odnowione i częściowo wyposażone w prycze i materace, nie były w stanie zapewnić jakichkolwiek godziwych warunków. Panowała nieludzka ciasnota, po kilkadziesiąt osób na kilku metrach kwadratowych bez odrobiny prywatności i intymności. Sale i salki spełniały wszystkie domowe role od sypialni do kuchni. Odwołajmy się znów do powieściowej relacji:

„Drugi praski transport mieszkał teraz w dwóch domach na Franciszkańskiej, tuż przy drutach strzeżonych przez niemieckich wartowników; domy połączone utworzonymi przejściami, były ciemne, trudno się było zorientować i znaleźć tę czy inną izbę. Ludzie spali na piętowych pryczach z nie heblowanych desek, mając pod głowami tłumoki zamiast poduszek; w izbach nie można się było niemal poruszać”⁵¹

Kronika getta łódzkiego w listopadzie 1941 r., a więc tuż po przyjeździe transportów z Pragi notuje m. in.:

„W ciągu pierwszych dni listopada utrzymywał się kilkustopniowy mróz; następne 10 dni to okres deszczów i śloty; w połowie miesiąca nastąpiło raptowne obniżenie temperatury (...) W listopadzie zmarło w getcie 914 osób. Narodzin zarejestrowano 29 (13 chłopców i 16 dziewczynek).(...) Kroniki Służby Porządkowej zanotowały w listopadzie 7 wypadków samobójstw (...) 16 listopada wydarzyła się w getcie wstrząsająca katastrofa (...) Krytycznego dnia przez wyłom na posesję wjechała ciężko obciążona warzywami rolwaga (...) uderzyła w mur. 2 metrowa betonowa płyta na skutek tego uderzenia runęła, grzebiąc pod swoim kilkusetkilogramowym ciężarem 10 osób stojących w ogonku przed lokalem kuchni (...) Jeszcze straszniejsza katastrofa wydarzyła się w nocy z 2 na 3 listopada. Późnym wieczorem zawaliła się ściana szczytowa dzieląca dwie kamienice. Oba te domy są wyjątkowo zamieszkałe”⁵² W katastrofie zginęło kilkadziesiąt osób. Także z raportu Straży Porządkowej wynika, że w listopadzie zastrzelono przy drutach ogradzających getto siedem osób, w tym dwie osoby przybyłe w transportach z Pragi. W *Kronice* nie znajdujemy nazwisk Gabrieli i Valerii.

Nie wiadomo jak toczyło się życie obu siostr w getcie. Nie wiem czy otrzymały jakąkolwiek pracę, co w tamtych realiach było sprawą najważniejszą. Czy też przywiozły z sobą jakieś dobra, które

⁵⁰ J. w. , s. 35-37.

⁵¹ J. w., s. 160-161.

⁵² *Kronika getta łódzkiego*, op. cit. t. I, s. 266-268

mogły tu sprzedać, aby kupić pożywienie. Przybyszów w transportach z Europy Zachodniej traktowano w Łodzi nienajgorzej, ale nie brakowało też wobec nich niechęci, bo byli zamożniejsi, co można było dostrzec po ubraniach i bagażach⁵³. Jakub Poznański (26 VII 1890 w Łodzi – 11 VIII 1959), więzień getta, widział te reakcje inaczej i tak opisywał w swoim pamiętniku moment przybycia deportowanych z Europy Zachodniej:

„Jak zaznaczyłem, późną jesienią zaczęli do nas napływać Żydzi wysiedlani z Niemiec i Czech. Przybyło takich Żydów 23 000. Jedni, z Pragi, Frankfurtu nad Menem itp. mogli ze sobą bardzo dużo przywieźć, inni, jak z Berlina, prawie że nic. Oficjalnie pieniędzy przywieźć nie wolno było, niektórym transportom wolno było zabrać po 100 marek na osobę. Tu ich przyjęto bardzo dobrze. Okazano im odpowiednią gościnę. Byli 100% Żydzi, byli i mieszańcy, byli i pełni Żydzi, ale urodzeni już jako chrześcijanie itd. Wszystkich jednakowo przyjęto. Umieszczono ich transportami w urzędach i innych podobnych gmachach. Początkowo lokowano ich na podłogach, z czasem zrobiono dwupiętrowe prycze. Dostali również pożywienie, na początku bardzo prymitywne, z czasem trochę lepsze”.⁵⁴

Poza takimi ogólnymi informacjami o nowoprzybyłych, w żadnych publikacjach nie znalazłem jakichkolwiek wiadomości na temat obu sióstr. Można rzec, że przebywały w getcie anonimowo, jak tysiące innych prażan walcząc o przetrwanie każdego dnia. Mimo wielu kwerend w archiwalnym zespole „Przełożony Starszeństwa Żydów 1939-1944”, zachowanym w łódzkim Archiwum Państwowym (a jak wiadomo materiały Wydziału Statystycznego, uratowane przez Nachmana Zonabenda, zostały podzielone i w Łodzi znajduje się ich tylko część⁵⁵), nie udało mi się trafić na nazwiska Gabrieli Hermannowej oraz Valerii i Józefa Pollaków. Ale być może w tysiącach uratowanych dokumentów (2 500 jednostek aktowych, tj. 50 metrów bieżących!)⁵⁶ ślad jakichś ich starań, pism, próśb i podań do władz getta jednak się zachował (tego typu korespondencji jest w archiwum bardzo dużo). Choć można mieć co do tego wątpliwości. Obie przebywały w getcie nazbyt krótko, właściwie niespełna jedenaście miesięcy, aby w dokumentacjach poszczególnych resortów getta pozostawić jakiś ślad.⁵⁷ Z jednym wszakże bardzo ważnym wyjątkiem. Bo oto zachowały się karty zameldowania i wymeldowania obu sióstr i Józefa Pollaka. Istnieją też odpowiednie zapisy w księgach meldunkowych.

Wiosną 1942 r. władze zaczęły przemieszczać lokatorów praskich „kolektywów” do zwolnionych mieszkań na terenie getta. Z Karty Meldunkowej (Anmeldung) Valerii wydanej 12 marca 1942 r wynika, że wraz z trzema osobami (w tym mąż Józef, bo to on wypełniał i podpisał tę Kartę) otrzymała miejsce w jednoizbowym mieszkaniu nr 23 na ul. Franciszkańskiej 67. Tego adresu

⁵³ Poglębiającą analizę stosunków między miejscowymi i przyjezdnymi przedstawił w cyklu tekstów Oskar Singer (24 II 1893-? sierpień 1944 w Birkenau), pisarz, dziennikarz i publicysta praski, który znalazł się w łódzkim getcie wraz z III transportem. Jego profesja zapewne sprawiła, że niemal tuż po przybyciu otrzymał mieszkanie poza „kolektywem” i został zaangażowany do pracy w Wydziale Statystycznym, najpierw jako współautor *Kroniki getta łódzkiego*, a potem jako jej główny redaktor i kierownik Wydziału. Por. jego eseje *Z problematyki Wschodu i Zachodu* napisane w getcie i opublikowane ostatnio w książce *Przemierzając szybkim krokiem...* op. cit.

⁵⁴ J. Poznański: *Dziennik...*, op. cit. s. 42.

⁵⁵ Część jest w YIVO (Institut for Jewish Research) w Nowym Jorku, część w Yad Vashem w Jerozolimie i pod Hajfą.

⁵⁶ Por. J. Baranowski: *Materiały źródłowe do Zagłady Żydów z łódzkiego getta w Archiwum Państwowym w Łodzi*, (w:) *Judaica łódzkie*, op. cit.

⁵⁷ W Archiwum znajduje się też zbiór dowodów osobistych, paszportów, różnych legitymacji i listów prywatnych pozostałych po wysiedlonych z Austrii, Czechosłowacji, Niemiec i Luksemburga. Być może i wśród tych archiwaliów, których nie przejrzałem, byłyby jakieś dokumenty Gabrieli i Valerii.

nie potwierdza jednak Książka Meldunkowa tej ulicy, co być może jest wynikiem niedopatrzania na skutek ogromnego ruchu ludnościowego w getcie w tym czasie (wystarczy powiedzieć, że w 1941 i 1942 r. zmarło w getcie na skutek głodu i chorób ponad 30 tys. osób). Na podstawie Karty Gabrieli (z datą 5 maja i jej podpisem) wiadomo, że od 15 kwietnia wraz z 7 osobami mogła zająć jedną izbę w domu przy ul. Gnieźnieńskiej (Gnesnerstrasse) 1/a. Tym razem fakt ten odzwierciedla Książka Meldunkowa, w której pod tym adresem w mieszkaniu 4/a figuruje nazwisko Gabrieli Hermann.

Wysiedlenia (właściwie to eufemizm, bo trzeba by te akcje nazwać wprost trans-portami na śmierć) z getta nasiliły się od początku 1942 r. i głównie dotknęły deportowanych z Europy Zachodniej. Jeszcze 1 maja w getcie przebywało 4578 Prażan a w miesiąc później ta liczba zmniejszyła się o przeszło dwa tysiące osób, wywiezionych głównie do obozu śmierci w Chełmnie nad Nerem.⁵⁸ Mieszkańców getta władze utrzymywały w niewiedzy co do celu i funkcji transportów z wysiedlonymi. Jakub Poznański jeszcze w 1943 r. zanotował w swoim dzienniku:

„W poniedziałek wyszła partia 1000 ludzi, podobno częściowo na roboty, częściowo na wysiedlenie. Czy rzeczywiście ci, którzy są skazani na wysiedlenie są skazani na zagładę przez zagazowanie? Nie chcę wierzyć i nie wierzę w ten masowy bestialski mord niewinnych ludzi – nawet Żydów, których partia narodowosocjalistyczna zalicza do swych największych wrogów. Wychodząc z getta (...) ci skazańcy śpiewali modlitwę żydowską Szma-Israël. Dowód ich nastroju.”⁵⁹

Pierwszy transport do komór gazowych Chełmna odszedł w styczniu 1942 r. „Akcja trwała do 15 maja. W jej wyniku w obozie w Chełmnie nad Nerem zagazowano 57 064 Żydów z getta łódzkiego, w tym 10 943 Żydów zachodnioeuropejskich (...) Wysiedleniom towarzyszył straszliwy terror, atmosfera niepewności, bicie i zabójstwa. Kolejna tragedia rozegrała się w dniach 5 -12 IX 1942 r (...) Ludność getta nazwała ją „szperą”, gdyż deportacjom towarzyszył wydany przez Niemców zakaz opuszczania domów (Allgemeine Gehsperr) (...) Do jesieni 1942 r. zagładzie uległo 72 745 osób określanych jako ‘zbędny, niepracujący element’”.⁶⁰

Karty Wymeldowania (Abmeldung) sióstr wypełnione *ex post* – Gabrieli dnia 18 października, Valerii 20 września - informują, że obie zostały wymeldowane ze swoich mieszkań dnia 10 września 1942 r. W rubryce „nowy adres” zanotowano „wysiedlenie”. I to jest ich ostatni ślad. Przeglądając listy wysiedlanych z getta w tym czasie nie znalazłem obu nazwisk. Listy te - zresztą niekompletne - sporządzone raz odręcznie, raz na maszynie, raz alfabetycznie, raz w przypadkowej kolejności, nie mogą być dokumentem do końca wiarygodnym. Tak czy tak, można zatem powiedzieć, że w dniach zbrodniczej „szpery” dopełniał się los Gabrieli i Valerii. *Kronika getta łódzkiego* rejestruje ów tydzień 5-12 września 1942 r. następująco:

„Zasadniczo wyglądało to tak, że blok za blokiem zostawał otoczony przez policję żydowską i po kolei do każdego domu wkraczał przedstawiciel władzy (Gestapo) w otoczeniu całej chmary policji i straży ogniowej żydowskiej. Wystrzałem dawano sygnał do zbiórki, po czym wszyscy mieszkańcy danego domu zwoływani zostawali na podwórze i ustawieni w dwuszeregu podlegali przeglądowi przedstawiciela władzy (...) Wybrani do deportacji odsyłani byli na wozach do punktów zbornych.”⁶¹ Zapis *Kroniki*, jako tekst niejako oficjalny, zatem cenzurowany, ogranicza się tylko do faktów

⁵⁸ Wg *Getto Litzmannstadt*, op. cit., s. 136.

⁵⁹ J. Poznański: *Dziennik...*, op. cit., s. 55

⁶⁰ J. Baranowski: *Łódzkie getto 1940-1944*, op. cit. s. 91.

⁶¹ *Kronika getta łódzkiego*, op. cit., t. II, s. 245

porzucając całkowicie ich emocjonalny kontekst czyli dramatyzm tych dni beznadziei i głodu, tragedie rodzinne, atmosferę strachu i walkę o przeżycie, o czym wiemy choćby z przejmujących notatek Dawida Sierakowiaka.⁶²

Z Łodzi do Chełmna, wsi położonej nad Nerem na pograniczu Kotliny Kolskiej i Równiny Kłodawskiej, gdzie Niemcy w grudniu 1941 r. założyli obóz zagłady, wywożono wysiedlonych z getta ciężarówkami. František Kafka po latach zrekonstruował po literacku, na podstawie świadectw historyków, tę osiemdziesięciokilometrową podróż tak:

„Horowitzowa stała obok Rózeny Bendlowej w samochodzie ciężarowym, który wioził ich szosą przez piękną, lesistą okolicę. Za nimi jechały jeszcze dwie ciężarówki. Byli to wszyscy, którzy przed dwoma dniami opuścili punkt zborny w centralnym więzieniu łódzkiego getta (...) Auta wjeżdżały teraz do małego majątku, zwolniły i przez masywną bramę wjechały na dziedziniec. Wśród wysokich drzew stał jednopiętrowy, obszerny pałacyk (...) – Znajdujecie się w obozie pracy – zwrócił się do nich oficer SS. Musicie teraz przejść dezynfekcję. Samochód zawiezie was na miejsce (...) Znalazła się w samochodzie z Rózeną Bendlową. – Jak wtedy, gdyśmy wyjeżdżali pociągiem z Pragi – szepnęła Bendlowa. Wszyscy stali ciasno stłoczeni w zamkniętym pudle ciężarówki (...) Wóz ruszył. Horowitzowa poczuła zawrót głowy. Nie wiedziała, czy robi się jej mdło od ciągnięcia kołysania wozu, czy od ciężkiego powietrza zewnątrz. – Gazy spalinowe – uświadomiła sobie z przerażeniem, wstrzymując oddech – Taki oto koniec transportu numer dwa, koniec naszej drogi (...) Przez ciało jej przebiegł spazm. I została nieruchoma wśród innych martwych w „duszegubce”, w Chełmnie nad Nerem”.⁶³

Od sekwencji zdjęć lasów koło Chełmna rozpoczyna swą wielką relację filmową pt. *Shoah* (1985) Claude Lanzmann. Wiadomo, że z 400 tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci, których tutaj przywieziono, ocalały dwie osoby: Mordechaj Podchlebny i Szymon Srebnik. Ten drugi opowiada w filmie⁶⁴: „Trudno rozpoznać, ale to było tutaj. Tutaj palono ludzi. Wielu ludzi tutaj spalono. Tak, w tym właśnie miejscu. Stąd nikt już nie odchodził. Ciężarówkami gazowe podjeżdżały tu właśnie...Stały tu dwa ogromne piece, i płomień szły aż do nieba.”⁶⁵

⁶² D. Sierakowiak *Dzienniki*, opr. L. Dobroszycki, Warszawa 1960.

⁶³ F. Kafka, *Okrutne lata...*, op. cit. s. 215-217. 8 marca 1998 r. prezydent Republiki Czeskiej Václav Havel odwiedził łódzki cmentarz na Marysinie oddając hołd męczeństwu Prażan. A w październiku 2001 r. odsłonięto, wmurowaną w parkan cmentarza, tuż przy wejściu, tablicę upamiętniającą zagładę Żydów praskich.

⁶⁴ C. Lanzmann: *Shoah* Koszalin 1993, przeł. M. Bieńczyk, s. 17.

⁶⁵ Problematykę tego artykułu w pierwszej, szkicowej wersji przedstawiłem na polsko-czeskiej konferencji naukowej w Łowiczu (pn. *Stosunki czesko-polskie w perspektywie porównawczej. Język – Literatura – Historia*. 26-28 wrzesień 2002), którą zorganizowały miejscowa Mazowiecka Wyższa Szkoła Humanistyczno-Pedagogiczna i Wysoka Szkoła Karla Engliša z Brna. Tam nazwałem swoje wystąpienie „tekstem w procesie”, bo liczyłem na dalsze ustalenia. Tu na koniec w przypisie (aby nie łamać już tekstu głównego), w uzupełnieniu do moich uwag o losach siostrzenic Kafki, mogę dodać, że starsza Pollakówna, czyli Marianne (ur. 19 IX 1913) wyszła za mąż za George’a Steinera (w 1935; w 1938 urodził im się syn Michael) i z rodziną w 1939 wyjechała do Londynu. Zmarła tam 8 XI 2000 r. w wieku 87 lat. (na podstawie nekrologu w „The Times” z listopada 2000 r., o którym poinformował mnie zyczliwie – dziękuję – Remigiusz Grzela) Natomiast żyją w Pradze obie córki Ottili Věry - po mężu Soudková i Helene po mężu - Rumpelová (to też informacja uzyskana od Grzeli na podstawie jego korespondencji z Hanna Greenfield, córką opiekunki dzieci, która podzieliła los Ottili Davidovej).

